Rok III. Nr. 334 (751) Czwartek, 7 grudnia 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów ajemnikowych nie zwraca. Administracja nie zwraca nieodebranego za reklamacjami ogłoszenia.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży dzień. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednorzędowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 35 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cytrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Tarminy druku mogą być przez Administrację z konieczności dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Obrady Państw. Rady Oświecenia Publicznego

WARSZAWA. PAT. — W dniu 6 b. m. zaraz pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza jako ministra W.R. i O.P. w sali zebrań Ministerstwa W.R. i O.P. rozpoczęło się doroczne zebranie Państwowej Rady Oświeceenia Publicznego.

Zebranie zagaił p. premjer, wygłaszając przemówienie, w którem przedstawił zarys prac, wykonanych w zakresie oświaty.

Mówiąc o budżecie Ministerstwa WR. i OP, zaznaczył, że dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce, mimo zmniejszenia budżetu o 4 proc. udało się utrzymać dostateczny stan nauczycielski. Administracja szkolna została zreorganizowana, odpowiednio do dzisiejszych potrzeb i wymagań doby obecnej.

Mówiąc o ogólnej polityce oświatowej, p. premjer stwierdził, m. in., że wychowanie państwowe nie wyłącza wychowania narodowego i spory na ten temat p. premjer uważa za bezprzedmiotowe. Poruszając sprawy programowe, p. premjer stwierdził, że ze sprawą zmiany programów związana była kwestja nowych podręczników i cen książek szkolnych. Ministerstwo przeprowadziło akcję, zmierzającą do obniżenia budżetu rodzinnego na podręczniki szkolne, dzięki czemu budżet ten zmniejszył się w bieżącym roku do 1/3.

Mówiąc o szkolnictwie powszechnem, p. premjer stwierdził z uznaniem wysiłek podległego mu nauczycielstwa, a także społeczeństwa, dzięki czemu powierzchnia ish lekcyjnych w państwie zwiększyła się w roku 1932 — 33 o 53.000 metrów kw., a w roku bieżącym o 80.000 m. kw. w stosunku do roku poprzedniego. Przy całym jednak wysiłku administracji szkolnej i nauczycielstwa nie udało się uniknąć tego, że 458.000 dzieci pozostało poza szkołą.

Dalej p. premjer omawiał sprawę reskadki katedr w szkołach wyższych i omówił zagadnienia uzupełnienia katedr profesorsk. przez nominację nowych sił. Wbrew wysuwanym obawom z różnych stron, liczba studentów, którzy porzucili studja rzekomo z powodu podwyższenia opłat, nie przekracza normalnego ubytku studentów w latach dawnych. Dzięki podwyższonym opłatom zakłady naukowe otrzymują dotacje przeszło o 125 proc. większe, niż trzy lata temu, liczba stypendjów wzrosła w stosunku do roku 1930 — 31 o 260. Ujednostajnienie opłat akademickich dało w efekcie również wydatnie zwiększoną pomoc dla młodzieży, która wyraziła się w ciągu ostatniego roku wzrostem od 1 i pół miljona zł. do wysokości 4 i pół miljona.

Wkońcu p. premjer mówił o akcji pomocy państwowej dla nauki i sztuki, informując zebranych o jej przebiegu.

Po przemówieniu p. premjera wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, poczem odpowiadał jeszcze raz p. premjer Jędrzejewicz, odpowiadając na poruszone w toku dyskusji zagadnienia.

W obradach wzięli udział między innemi podsekretarze stanu w Ministerstwie W.R. i OP. ks. dr. Żongołłowicz i K. Piesracki, dyrektor departamentu Fr. Potocki, ks. metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy, gen. Superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. Burche, ks. Szwejnic, prof. dr. Szorr, przedstawiciele kół naukowych i parlamentarnych, władz i instytucyj oświatowych.

Reorganizacji Ligi Narodów

domaga się Wielka Rada Faszystowska

RZYM PAT. — Wielka Rada Faszystowska na odbytem wczoraj pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzeniu przyjęła rezolucję, wzywającą „czarną koszulę" do współpracy w dziele wolnej przebudowy społecznej, zapowiedzianem przez Duce w jego przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu Rady Narodowej Korporacyj. Przebudowa ta winna zwiększyć dobrobyt narodu włoskiego i potęgę polityczną Włoch i Imperjum włoskiego.

Po dłuższem sprawozdaniu Duce wywiązała się dyskusja na temat Włoch i Ligi Narodów. Wielka Rada postanowiła uzależnić pozostanie Włoch w Radzie od radykalnej reformy tej organizacji, która winna być dokonana w jak najkrótszym czasie i objąć całkowitą zagadnienia Ligi Narodów w jej budowie, działalności i zadaniach.

Następnie Rada, stwierdziwszy, że przebieg wypadków nie pozwolił na prowadzenie rokowań w sprawie długu wojennego w Stanach Zjednoczonych, jak tego pragnęła Rada na posiedzeniu swem w dniu 11 czerwca, podtrzymała dotychcz. opinję i nalejnem dobrowo, aby dać nowy dowód dobrej woli Włoch, w oczekiwaniu, że ostateczne porozumienie zawinie tę wypływającą z wojny kartę.

W GENEWIE O DECYZJI WŁOCH

GENEWA PAT. — Decyzja Wielkiej Rady Faszystowskiej, uzależniająca pozostanie Włoch w Lidze Narodów od rychłej i radykalnej reformy Ligi, obejmującej zarówno jej organizację, jak metody i cele, wywołała w genewskich kołach politycznych dużo zaniepokojenia.

W sekretarjacie Ligi oświadczają, że z punktu widzenia prawnego reforma Ligi jest teoretycznie możliwa, bowiem pakt Ligi przewiduje w art. 26 możliwość poprawek, przyczem uzależnia tę możliwość od zgody wszystkich członków Rady oraz większości członków Ligi.

Jak dotychczas, nie wiadomo tu nic konkretnego o postulatach reformistycznych Włoch. Tylko pewne głosy prasy włoskiej dają wskazówki, w jakim kierunku idą postulaty włoskie. Chodziłoby o odłączenie Ligi od traktatu wersalskiego, o usunięcie reguły jednomyślności, w szczególności dotyczącej rewizji traktatów, o zniesienie zasady równości wszystkich państw wielkich i małych przez wprowadzenie do organizacji Ligi zasad, z których zrodzi się pakt Czterech. Jeśliby istotnie projekty reformy Ligi szły w tym kierunku, to w opinji tutejszych kół politycznych nie widzęby one żadnych szans praktycznego urzeczywistnienia. To też przeważa opinja, że decyzja Wielkiej Rady Faszystowskiej jest poszukiem wyłącznie taktycznem, zmierzającem do odsunięcia na bok Ligi Narodów i przeniesienia głównych problemów na szerszy teren.

DO CZEGO DĄŻY MUSSOLINI

LONDYN PAT. — Decyzja Rady Faszystowskiej co do konieczności zreformowania Ligi Narodów wywołała w Londynie wielkie zaniepokojenie. Według prasy, są trzy główne podstawy zasadnicze, które ma na myśli Mussolini: 1) ograniczenie praw mocarstw przy głosowaniu nad zagadnieniami, które ich tylko częściowo dotyczą, 2) sprostrzenie procedury Ligi, 3) uwolnienie Ligi od ciężkych na niej stypulacyj traktatu wersalskiego i innych traktatów pokojowych oraz powojennych.

Stanowisko włoskie polegać ma na wzmocnieniu Ligi przez stworzenie w ramach ogólnych Rady Ligi specjalnej narady 7 mocarstw, mianowicie: W. Brytanji, Włoch, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Rosji Sow. i Japonji, celem kontroli polityki wszechświatowej. Według tutejszych kół politycznych, pominięcie Mussoliniego stwarza nowy kryzys w Genewie.

PRZYJAZD LITWINOWA DO BERLINA

BERLIN. PAT. — Według informacyj biura Conti, przyjazd sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa do Berlina nastąpi we czwartek o godzinie 8-mej rano.

W czasie swego krótkiego pobytu w Berlinie, komisarz Litwinow spotka się z nowomianowanym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. Bullitem.

Ostateczne wyniki wyborów do Kortezów

MADRYT PAT. — Oficjalnie ustalone wyniki wyborów do Kortezów są następujące: Prawica — 207 mandatów, centrum — 167 (w tem 104 radykałów), lewica 99 (w tem 58 socjalistów).

PARYŻ. PAT. — Z Madrytu donoszą: Interpelowany w sprawie przyszłego rządu przywódca radykałów Lerroux oświadczył, że najprawdopodobniej rządy w kraju obejmie jego stronnictwo. W tym wypadku przyszły premjer odwoła się do możliwie największej liczby stronnictw o współpracę. O ile tej współpracy nie uzyska, gotów jest uformować gabinet z samych radykałów. Lerroux zgóry wyłącza porozumienie ze skrajną lewicą, dążącą do pogrążenia kraju w chaosie i anarchji. Pogłoski o rozwiązaniu nowych Kortezów Lerroux kwalifikuje jako szczyt extrawagancji.

Lindbergh przeleciał Atlantyk

LONDYN. PAT. — Płk. Lindbergh z małżonką wystartował swym hydroplanem dziś o godz. 2 mal rankiem z Bathurst w Gambji, na zachodnim wybrzeżu Afryki, w kierunku Brazylji. Dystans ten wynosi około 1900 mil. Jest to ta sama mniej więcej trasa, którą leciał kpt. Skarżydzki.

PORT NATAL. (Brazylja). — Płk. Lindbergh z małżonką wylądowali o godzinie 17.55 według czasu Greenwich. Jak wiadomo państwo Lindbergh wyleceli we środę o godzinie 2 rano z miejscowości Batzeburst, z zachodniego wybrzeża Afryki, przebyli więc dystans 1900 mil, dzielących Afrykę od Ameryki Południowej, w ciągu 15 godzin i 55 minut.

Stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia

nie uległo zmianie

PARYŻ. PAT. — Koła polityczne stwierdzają, że po rozmowach Paul-Boncoura z Hendersonem, francuski punkt widzenia nie uległ żadnym zmianom, gdyż — jak to oświadczył Paul-Boncour wczoraj wieczorem — prace rozbrojeniowe będą mogły być prowadzone jedynie na gruncie ściśle określonym w jego niedawnem przemówieniu w Izbie Deputowanych.

Paul-Boncour miał oświadczyć Hendersonowi, że Francja pozostaje przy stanowisku, ustalonem w pełnem porozumieniu z Anglją, Ameryką i Włochami, zaraz po wycofaniu się Niemiec. Paul-Boncour stwierdził również, że od czasu wiadomego spotkania Francois-Ponceta z Hitlerem ambasador francuski nie rozmawiał więcej z kanclerzem Rzeszy, co jednak wcale nie oznacza, że następne spotkania nie będą miały miejsca.

Następnie Paul Boncour wyraził zadowolenie z tego, że głównym celem podróży Hendersona do Paryża, była chęć poinformowania się u ministra francuskiego o jego ideach, dotyczących gwarancyj wykonania konwencji rozbrojeniowej.

Paul Boncour przewiduje specjalną procedurę, opartą na stwierdzeniu uchybień przeciw postanowieniom konwencji. Procedura ta obejmowałaby sankcje od ostrzeżenia do środków przymusowych, a następnie, w razie gdyby nie dało to wyników, — do uznania sprawcy za napastnika. Wreszcie Paul-Boncour i Henderson zgodnie stwierdzili, że konferencja rozbrojeniowa może i powinna kontynuować swe prace.

LONDYN PAT. — Ambasador brytyjski w Paryżu lord Tyrrel niespodziewanie przybył dziś do Londynu i natychmiast udał się do Foreign Office, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem Simonem. Nagłe przybycie amb. Tyrrela związane jest z sytuacją rozbrojeniową, a zwłaszcza wczorajszą deklaracją Paul-Boncoura, że Francja niezmiennie stoi na gruncie oświadczenia Simona w Genewie z dn. 14 października, oświadczenia, którego zresztą Simon poniekąd sam się wyrzekł.

oOo

Życiorysy nowomianowanych księży biskupów

Ojciec św. mianował Biskupem ordynarjuszem przemyskim J.E. Ks. Biskupa Fr. Bardę, oraz sufraganem tej diecezji ks. prałata W. Tomaką.

J. E. Ks. Biskup, dr. Franciszek Barda, urodzony 1880 r. w Mszanie Dolnej diecezji krakowskiej wyświęcony w Krakowie 1904 r. Był rektorem Instytutu Papieskiego dla księży Polaków w Rzymie, a następnie rektorem Seminarjum djecezjalnego w Krakowie. Prekonowany został 10 lipca 1931 r. na biskupa tytularnego Medei i sufragana przemyskiego, a następnie koneekrowany w katedrze przemyskiej dnia 30 sierpnia 1931 r. Po śmierci ks. biskupa Anatola Nowaka, ks. biskup Barda został wybrany przez Kapitułę katedralną na wikarjusza kapitularnego, czyli zarządcę diecezji.

Ks. prałat dr. Wojciech Tomaka urodzony 1875 r. w Trzebowisku pod Rzeszowem, diecezji przemyskiej, studja gimnazjalne odbył w Rzeszowie, teologję studjował w Seminarjum w Przemyślu, wyświęcony w r. 1899. Wyższe studja teologiczne odbył w Rzymie. Po powrocie do kraju pełnił obowiązki duszpasterskie jako wikarjusz, następnie zostaje profesorem prawa kanonicznego w Seminarjum duchownem w Przemyślu, poczem katechetą Seminarjum państwowego nauczycielskiego żeńskiego. W roku 1923 otrzymuje kanonję przy Katedrze w Przemyślu, na której po dzień dzisiejszy pozostaje. (KAP)

BUDZIMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Zmiany w Notarjacie Wileńskim

WARSZAWA (tel. wł.) Minister Sprawiedliwości zwolnił na terenie Sądu Apelacyjnego Wileńskiego następujących notarjuszy: Aleksandra Wojciechowskiego z Rakowa, Wacława Hryniewickiego ze Święciana, Kazimierza Kasińskiego z Nowej Wilejki, Stanisława Królikiewicza z Iwja, Wacława Czarneckiego ze Stołpców, Mikołaja Niesiołowskiego z Brześcia, Adama Nieniewicz-Szczyłę z Łunińca, Bolesława Czyżewskiego z Lidy, Fortunata Szubinkowskiego z Klecka, Jana Bujko z Wilna, Władysława Swarzczewskiego z Postaw i Czesława Dawnowskiego z Baranowicz.

Jednocześnie mianował: adwokata K. Saryna notarjuszem w Wołkowyskach, Janusza Majewskiego w Baranowiczach, Władysława Dworzańskiego w Brześciu. Nazwiska innych nominacyj jeszcze niema.

Skazanie sprawców napadu w Ełganowie

GDAŃSK, PAT. — W procesie przeciwko sprawcom brutalnego napadu na bezbronną ludność polską w Ełganowie w dniu 11 października r.b. zapadł dziś wyrok, skazujący głównego sprawcę i przywódcę bojówki narodowo-socjalistycznej 23-letniego Lanterwalda, obywatela niemieckiego, na 2 lata więzienia i 3 tygodnie aresztu, pozostałych 7 oskarżonych, na kary więzienia i aresztu od 4 do 8 miesięcy. Areszt śledczy nikomu z oskarżonych nie został zaliczony. Wszyscy oskarżeni pozostają w areszcie, 5-ciu z nich przyjęło karę, rezygnując z apelacji.

Wystawa turystyki i sportów zimowych

WARSZAWA. PAT. — W dniu 6 b. m. we środę w salonach Kasyna Garnizonowego, otwarta została pierwsza wystawa turystyki i sportów zimowych, zorganizowana przez Wojskowy Klub Narciarski, przy pomocy Państwowego Urzędu Wychow. Fizycznego.

Wstępne przemówienie wygłosił płk. Kiliński, zaznaczając, że wystawa jest ilustracją rozwoju i dorobku naszego w zakresie sportów zimowych i jako czynnik propagandowy spełni niewątpliwie swe zadanie.

Po przemówieniu p. wiceminister komunikacji inż. Czapski przecięł wstęgę, otwierając wystawę.

Rozszarpana przez psy

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj zaszły w Warszawie dwa tragiczne wypadki. Popełniła samobójczo niejaka Czesława Borkowska lat 30, żona montera. Przyczyną samobójstwa było wystawienie posady, jakie otrzymał jej mąż. Desperatkę odwieziono do szpitala, gdzie też zmarła. — Nieszczęt mąż jej otrzymał cięższe wyrzenienia.

Drugi niezwykły wypadek zdarzył się w parku na Pradze. Na noc, stróże tamtejszi zamykają bramy i wypuszczają psy wilki, celem odstraszenia złodziei. — O godzinie 2-giej w nocy usłyszano rzaptowne straszne krzyki kobiety. Zastrzmowani dozorcy potbegli w tym kierunku. Na jednej ze ścieżek znaleziono leżącą kobietę, okropnie pogryzioną przez psy. Okazała się się Helena Sikwiatka, bezdomna, która widocznie chciała w parku spędzić noc.

PREZYDENT REPUBLIKI FINLANDZKIEJ

Wdniu 6 bm. jako w rocznicę proklamowania niepodległości, Republika Finlandzka obchodziła swe święto narodowe.

Na zdjęciu — prezydent Republiki Finlandzkiej P. E. Svinhufvud.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WEZMIE UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH W GDYNI

WARSZAWA (tel. wł.) Z Gdyni donoszą, że dnia 8-go bm. przybywa tam Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie kilku członków rządu, na uroczystości, których program obejmuje poświęcenie portu, otwarcie dworca morskiego, wolnej strefy oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego.

ODEBRANIE DEBITU

WARSZAWA (tel. wł.) Minister Spraw Wewnętrznych odebrał debit drukom zagranicznym, między innemi kilku pismom sowieckim, oraz wychodzącym w New Yorku, zarówno w językach angielskim jak żydowskim.

PROCES KOMUNISTYCZNY

WARSZAWA (tel. wł. — W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedły 23 osoby. Akt oskarżenia zarzuca im organizację jaczejek komunistycznych w wojsku. Na rozprawę powołano 120 świadków.

AMBASAROD ANGIELSKI U KANCLERZA HITLERA

BERLIN. PAT. — Kanclerz Hitler przyjął wczoraj po południu ambasadora angielskiego w Berlinie sir Phippsa na dłuższej audjencji, w ciągu której toczyła się rozmowa na temat ogólnych zagadnień politycznych.

TELEGRAMY

NOMINACJA P. LORETA

WARSZAWA. PAT. — Dotychczasowy kierownik Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych p. Loret został mianowany dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej naczelnym dyrektorem Lasów Państwowych.

GARBARNIA WCHODZI DO LIGI

WARSZAWA. PAT. — Jak wiadomo, drużyna Czarnych nie stanęła do walki w Wilnie z WKS Śmigły o wejście do Ligi. Obecnie dowiadujemy się, że lwowski klub czarnych zdecydował wycofać się całkowicie z dalszych rozgrywek o miejsce w Lidze, wobec czego Garbarnia ma zapewnione I-sze miejsce w rozgrywkach eliminacyjnych i tem samem wchodzi do Ligi, raczej w niej pozostaje.

WIZYTY BUŁGARSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD. PAT. — Król z królową bułgarską w towarzystwie księcia Cyryla złożą w dniu 10 grudnia ofiejalną wizytę jugosłowiańskiej parze królewskiej. W wycieczce do Białogrodu weźmie udział pozatem premjer Muszanow, oraz członkowie świty. Powrót do Sofji spodziewany jest 13 grudnia.

ROZWIĄZANIE T-WA BADAŃ FASZYZMU W BERLINIE

BERLIN. PAT. — Na wczorajszem posiedzeniu T-wa Badań Faszyzmu w Berlinie prezes T-wa arcyksiążę Karol Saxen-Koburg und Gotha zakomunikował zebranym decyzję rozwiązania T-wa z dniem 31 grudnia r.b. Zarządzenie to prezes motywował tem, że po zwycięstwie rewolucji narodowej dalsze istnienie T-wa jest nieuzasadnione. Agendy T-wa zostaną wcielone do t. zw. Klubu Narodowego, jako jego sekcja.

POWODZIE W KALABRJI.

REGGIO CALABRIA PAT. — Z całej Kalabrji nadchodzą wiadomości o wylewach strumieni i rzek, i o olbrzymich szkodach. Gwałtowna nawalnica z wichurą w okolicach miasta Paola poobalała słupy telegraficzne i telefoniczne, łamiąc szereg odwiecznych pinji morskich. W miejscowości Arco na skutek podmycia ziemi po ulewnych deszczach, zawalił się piątrowy dom. Kilka osób, mieszkających w tym domu, uległo poranieniu.

ŚNIADANIA MLECZNE W SZKOŁACH NIEMIECKICH

BERLIN. PAT. — Komisarjat Rzeszy dla spraw gospodarstwa mlecznego opracował zarządzenie, zmierzające do wprowadzenia w szkołach t. zw. śniadania mlecznego. Miljon uczniów spożywałby miało po ćwierć litra mleka dziennie, co spowodowałoby rocznie konsumcję 55 miljonów litrów mleka.

Proces o podpalenie Reichstagu

Zakończenie postępowania dowodowego

LIPSK PAT. — Na początku wczorajszej rozprawy zabrał niespodziewanie głos oskarżony Luebbe, skarżąc się ze zniecierpliwieniem na przewlekłość procesu i domagając się jak najprędszego wydania wyroku.

DYMITROW AWANTURUJE SIĘ.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący kilkakrotnie udzielał upomnienia Dymitrowowi, grożąc mu odebraniem głosu i wydaleniem z sali rozpraw. W pewnym momencie Dymitrow powiada: „Pan, panie prezydencie, jest nerwowy".

Przewodniczący woła: „Milczeć! Ja z całym spokojem prowadzę rozprawę i nerwowy nie jestem". Ogromna wrzawa, jakiej jeszcze w sali dotąd nie było, powstała w chwili, gdy Dymitrow oświadczył, że wszyscy świadkowie, powoływani przez oskarżycieli publicznych, są albo psychopatami, albo kryminalistami, lub złodziejami.

Sędziowie nagle zrywają się z miejsc i udają się na naradę, poczem przewodniczący ko mentuje: „Trybunał postanowił, że jeżeli osk. Dymitrow nadal zachowywać się będzie niestosownie, używać obraźliwych wyrazów, względnie zabierać głos bez pozwolenia, będzie natychmiast automatycznie usunięty z sali".

Wszystkie wnioski osk. Dymitrowa, dotyczące powołania nowych świadków, trybunał odrzucił.

LUEBBE JEST ZDRÓW NA UMYSŁE.

Następnie zeznawał rzeczoznawca profesor medycyny sądowej dr. Bonnhoeffer. Dał on posłownie szczegółową charakterystykę stanu umysłowego osk. van der Luebbego. Rzeczoznawca podtrzymuje naogół swą pierwotną opinję, że Holender jest zupełnie normalny, jakkolwiek cechuje go wrodzona upartość, że jest osobą inteligentną, o przekonaniach skrajnie lewicowych. Wypadki biernego oporu, jakie na początku procesu, a częściowo w Berlinie kilkakrotnie miały miejsce, miały położyć — według rzeczoznawcy — na karb przyjmowania małej ilości pokarmu i chwilowego rozstroju, co znalazło potwierdzenie w stracie wagi około 22,5 kg. Stan umysłowy Holendra — według rzeczoznawcy — nie uległ żadnej zmianie. Powyższą opinję potwierdzają dwaj inni rzeczoznawcy, dr. Latta z Berlina i dr. Sačtnetz z Lipska.

JAKIEMI ŚRODKAMI CZYSZCZONO MEBLE W REICHSTAGU?

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał intendent Reichstagu Skranowitz. Na pytanie przewodniczącego, jakiemi środkami chemicznemi czyszczono meble w Reichstagu i wszelkie urządzenia wewnętrzne, co stoi w związku z przypuszczeniami tak błyskawicznego rozszerzenia się ognia, świadek zeznaje, że meble oczyszczano powszechnie używanemi środkami. Co dwa lata odbywało się odświeżanie mebli, podłóg itd. sangajolem. Ostatnie gruntowne czyszczenie miało miejsce w roku 1931.

Tu wtrąca Dymitrow:

„W akcie oskarżenia powiedziane jest, że świadek Skranowitz miał widzieć często w Reichstagu zarówno mnie, jak i oskarżonych Popowa i Taneva".

Na to odpowiada świadek: „Swego czasu, kiedy spisywano protokół moich zeznań, byłem pewien, że tych panów widziałem, później jednak nasunęły mi się różne wątpliwości".

Podchwytuje to Dymitrow który mówi: „Kiedy świadka Skranowitza po raz pierwszy widziałem w Reichstagu, pomyślałem odrazu, że to jest ów macedoński terrorysta, który zamordował w Bułgarji 10 komunistów, nie powiedziałem jednakże, że jest on identyczny z tym zbrodniarzem" (wesołość na sali).

Następnie zeznawał świadek rzeczoznawca chemik sądowy dr. Schatz. Zeznaje on, że według przeprowadzonych przez niego doświadczeń, sangajol, zawierający wprawdzie dużą zawartość środków latwopalnych, jak benzyna itp., po kilku godzinach traci jednak już zupełnie swą moc latwopalną.

KWITY „PIOTRA".

Skolei przystąpiono do badania autentyczności kwitów z podpisem „Piotr". Badanie to przeplatane jest dowcipkowaniem Dymitrowa, który w pewnej chwili odzywa się do świadka Schatza: „Jeżeli przedstawiony dziś przez naszego obrońcę nowy anonimowo nadesłany kwit uważa pan za istotnie autentyczny z kwitem podpisanym pseudonimem „Piotr" przez świadka Hirscha, wówczas daruje pan, ale trzeć zaufanie zarówno do pana, jak i do wszystkich innych rzeczoznawców, nawet tych, którzy złożyli opinję w sprawie użycia płynów chemicznych przy podpalaniu sali posiedzeń plenarnych Reichstagu. Faktycznego Piotra znam osobiście. Powinniście panowie dołożyć wszelkich starań, aby go sprowadzić na rozprawę".

Te niewinne naogół słowa powodują ogromną wesołość u obecnych, nie wyłączając członków trybunału, oskarżycieli publicznych i obrońców.

ZNOWU „MILCZEĆ".

Następny świadek asystent sądowy Petri stanowczo przeczy, ażeby wywierał jakikolwiek nacisk na zeznania świadków. Dymitrow jednak co do tego podnosi duże wątpliwości. W pewnym momencie na tle drastycznych pytań Dymitrowa dochodzi do ostrego starcia między nim a obrońcą Torgiera dr. Sacktem, który, oburzony nowemi podejrzeniami Dymitrowa, wtrąca się w replikę. Przewodniczący kilkakrotnie przerywa Bułgarowi, wołając: „Dość już tego. Milczeć! Odbieram panu głos!".

Następne zeznania — policjanta i robotni-

Cy Kraft z Henningsdorfu, gdzie 26 lutego w schronisku miejskiem nocował van der Luebbe, mimo usilnych indagacyj Dymitrowa, nic nowego nie wniosły do sprawy. W związku z tem Dymitrow składa zmaniemne oświadczenie:

„Jest więc faktem, że kwestja pobytu i stosunków van der Luebbego w Henningsdorfie nie była przedmiotem dochodzeń władz policyjnych. Mojem zdaniem — mówi Dymitrow — nici wspólników przywiązanych podpalenia Reichstagu rozeszły się z tej właśnie miejscowości. Winę ponoszą oskarżyciele publiczni, tam bowiem nakazało natychmiast szukać faktycznych sprawców zbrodni. Że to nie stało się, daje dużo do myślenia. Dziś już jest za późno, ślady są dobrze zatarte".

ODRZUCENIE WNIOSKÓW DYMITROWA

Na tem przesłuchiwanie świadków zakończono. Zawsze uwagę, że obrońca Torgiera dr. Sack, zapytywany kilkakrotnie przez przewodniczącego, demonstracyjnie zrezygnował z powołania jakichkolwiek świadków odwodowych. Widocznie wierzy on w skuteczność swej istotny. Z pośród oskarżonych jedynie Dymitrow objawia z tego powodu dużo skazdowolenie. Kiedy jego usiłowania, przepłatane szeregiem nowych pytań i wniosków, niemiłe nie odnoszą, z rozyjaczą machą ręką i mówi na zakończenie:

„Wczoraj żądałem przeczytania wyrobu o pucz hitlerowski w Monachjum i dostarczenia odpisów pewnych artykułów działaczy komunistycznych. Czy panowie zapoznaliście o tem? Bo ja pamiętam".

Przewodniczący zwraca uwagę, że — jak wiadomo — sąd wniosek ten postanowił odrzucić. Nadprokurator sprzeciwia się również kategorycznie doręczaniu oskarżonym literatury komunistycznej, nie stojącej w związku ze sprawą o podpalenie Reichstagu. W tejże chwili podnosi się Dymitrow, mówiąc:

„Czy możliwe jest w takim razie, pomimo postępowanie dowodowe zostało zamknięte, abym swobodnie obcować z oskarżonymi, w szczególności z Bułgarami? Od 9 miesięcy— mówi Dymitrow — nie mówiłem z nimi ani słowa. Sądzę, że nadprokurator nie będzie temu przeszkwy".

Wniosek Dymitrowa zostaje jednak odrzucony.

Zbrytowany tem Dymitrow, żywo gestykulując, żąda opublikowania w prasie całego aktu oskarżenia. Wniosek ten zostaje również odrzucony.

Na tem drugi akt procesu o podpalenie Reichstagu, tj. postępowanie dowodowe, ostatecznie został zakończony. Trzecia część procesu rozpocznie się w najbliższą środę o 9,45, przemówieniem nadprokuratora Wernera. Wczorajszy 52-gi dzień procesu, nazwać można pewnego rodzaju rekordowym. Rozprawa trwała bez przerwy 10 godzin od 9,30 do 19,30.

SILVA RERUM

O DŁUGICH WŁOSACH DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH.

W ogólnie cerkiewnej — prawosławny organ od dłuższego czasu, bo w czterech kolejnych numerach (10—13) zastanawia się nad tradycją długich włosów duchowieństwa prawosławnego. Czy zawsze — jak to przypuszcza wiele osób, — kapłani wschodni różnili się długiemi włosami od zachodnich?

Zmarła, co do kapłanów katolickich, dobrze wiemy, iż przez dłuższy czas (do wieku XVIII), mieli oni przeważnie dość długie włosy i nosili wąsy i brody.

Jakże było z prawosławnymi? Otóż, jak wykazuje gruntowne studjum P. Zasmeńskiego, nosiemu długich włosów było aż do XVIII w. — wskłamu przez prawosławnych kapłanów z następczyność... Kapłani prawosławni podstrzygali włosy i nieli na głowie dość tonzury.

Zwyczaj podstrzygania włosów znajduje potwierdzenie w jednym „papiery" u duchownych starej Rusi: jak się okazuje, Rosjanie przejęli od Greków zwyczaj i praktykę podstrzygania włosów i duchowni greccy „modę" wystrzyganu na głowie „papiery".

Ta „papiery" oczywiście, to włosy obcięty głowy naokoło w formie wieńca, co miało przypominać wieniec cierniowy Chrystusa. Długie wąsy, dopuszczane u świeckich, były dla duchownych wyrazem ich wielkiego prestiżu kapłańskiego, — wywoływały więc powszechne zgorszenie. Czasami kapłanom, którzy dobrze zawinili, kazano nosić długie włosy, jako rodzaj kary.

Kiedyż zjawiły się długie włosy, jako odznaka godności kapłańskiej?

Zagadnienie to wyjaśnia od czasów Piotra Wielkiego. Wówczas była rozpowszechniona wielkoruskiego „moda" noszenia długich włosów. Ta moda, jak wiadomo, była obcą, zatem, zapoczątkowana przez Piotra z Zachodu, i oto szybkiem rosyjscy archierejs... zaczęli nosić długie włosy, naśladując zachodnich duchowieństwo, pisząc tak mode tę przejęło duchowieństwo ojczyzny, a następnie nawet więzienie.

A więc długie włosy duchowieństwa prawosławnego są zwyczajem wielgiem zwyczajami Cerkwi prawosławnej, jest to moda, wprowadzona przez Piotra i obowiązująca (jeszli moda może obowiązywać duchowieństwo), jakim kapłanom prawosławnych.

P. Zasmeński szczerze swe ciekawe rozważania stwierdzeniem dwóch bezsprzecznych prawdziwych:

1) Zwyczaj gołenia przez duchowieństwo długich, niepodrzyszczych włosów najmniej nie jest sprzeczny zwyczajowi Cerkwi. Był to dowolnikowy zwyczaj rosyjskiej Cerkwi. Pod wpływem grecko-rosyjskim.

2) Zwyczaj ściągu nigdy nie znała Prawosławna Cerkiew w Polsce: nie należy on do jej zbiorczych tradycyj.

A więc długie włosy prawosławnego duchowieństwa w Polsce są zaszczonizmem, są tylko fladem niewoli... Słusznie więc robią kapłani prawosławni, zwłaszcze ten obcy zwyczaj i zostawiając kultywowanie symbolicznych tradycyj kapłanom obrządku wschodniego, którzy tak szczerze starają się być — „wszech popów popiej".

Sprawa długich włosów została wyjaśniona. Byłoby dobrze, gdyby prawosławny organ zechciał zastanowić się nad ubiorem księży prawosławnych.

Przecież i strój nie jest zgodny z tradycją ani Cerkwi prawosławnej w Polsce, — jeżeli zaś chodzi o wschodnie tereny Rzeczypospolitej, czyli obszary dawnych ex-unickich diecezyj: białostocki i lwowski, to na podstawie dekretu Mikołaja I, duchowieństwo prawosławne ma ozdobę głowy i nosić sutanny!

L. Lacey.

Kanonizacja Bernadetty Soubirous

Dnia 8 grudnia, w sam dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P., będzie miała miejsce w Bazylice w Rzymie, Papa Pius XI, uroczysta kanonizacja błogosławionej Bernadetty Soubirous. Będzie to jeden z wielkszych manifestacyj religijnych świetnego roku. Do Rzymu zjadą pielgrzymi z wielkich przybywa do Rzymu, wioząc pielgrzymki ze wszystkich krajów Europy. Przez tego z Francji nadchodzą liczne pielgrzymki. Dotychczas na wszystkich kolejach stron świata tłumne nawiedziły Rzym. Spodziewany jest przyjazd dalszych pobożnych, jak w czasie Świąt Wielkanocnych, wszystkich tych i pensjonaty są tak przepełnione, że wiele osób musi poszukiwać pokojów w okolicach Rzymu.

Uroczystość kanonizacyjna zakończy się wielkiem pontyfikatem, w obecności bazyliki Papa Piotra, co się zdarza tylko przy wyjątkowych wypadkach.

L.

DWA ŚWIATY

Amerykański wodospadowiec najnowszego typu wita trzygłą „Constitution", będącą pierwszą ofiarą amerykańskiego typu drzewnego okrętu wojennego.

Adwokat Bonnet czyta Dumasa

Ex-adwokat Bonnet, przypuszczalny sprawca morderstwa Marji Monin, o czem donosiliśmy wczoraj, podał się za chorego. Leży on w szpitalu w Nancy. Jest bardzo wzruszony i zabawia się lekturą książek, na przemian z romansami Aleksandra Dumasa. Oświadcza on, że zamordował Marję Monin w wielkiem zachwycie miłosnem, iż do chwili, gdy na podstawie nie sprecyzuje, jakiego to rodzaju dokonał gwałtu, gdy o zabiciu Marji Monin.

Tymczasem szefa śledczy Martin otrzymuje codziennie stosy listów w związku z sprawą Bonnet'a i bardzo dużo telegramów.

L.

Sekrety stratosfery

Dwie wyprawy pod. Piccarda w stratosferze, czyli na świecie jedną epidemję „zrozumieć", gdzie zaczęto zdaję się przekroczyć limit pobić rekord wysokości.

Dwóch uczonych sowieckich osiągnęło przeszło 17.000 metrów, pierwszy amerykański dwóch 19.000 metrów, a oto inny amerykanin Moser, Mr. Mark Ridge współpracując z profesorem uniwersytetu oxfordzkiego Haldane i przemysłowcem Sir Robertem Davison, wysadzili w stratosferę rodzaj aeroplanu, który, które umożliwia na przebywanie w wysoko rozrzedzonem powietrzu. Ma też zamiar na przyszłe lato wyruszyć z Anglji i zmierzyć się ze wysokością 40.000 metrów w balonie z otwartą gondolą, w której będzie mógł swobodnie się poruszać.

Czy wyprawy podobne mają wielkie znaczenie dla nauki? Istnieją wszak balony-sondy, które mogą wznosić się do niesłychanych wysokości bez niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego, zaopatrzone w przyrządy notujące zjawiska na tych wyżynach.

Znany geofizyk francuski, M. Maurain, dekan wydziału i członek Akademji Nauk, jeden z najlepszych znawców problemów fizycznych stratosfery, ogłosił artykuł, w którym wyraża uczonych powinny dać ciekawsze rezultaty niż loty balonów-sond. Balony te, pozbawiło, ciekawe gondoli i człowieka, wznoszą się do wysokości 20 do 25 tysięcy metrów, rzadko osiągając 30 tysięcy metrów. Pozaczyny od 20 tysięcy metrów powietrze jest mocno rozrzedzone, wszystkie są zbędne, zatem na pewno bardzo ograniczone i stąg się coraz niższe w miary lotu w górę. A właśnie to zaskakuje atmosfery jest niezmiernie ciekawe dla obserwacji. Promieniowanie kosmiczne, ciekawe, ciekawe, elektryczne, magnetyczne i inne nie podlegają już spaczeniu przez atmosferę.

Przez to uczonych nie dodają się tak dobrze zmiotować jedynie przez przyrządy umieszczone w balonie-sondzie. Tak więc badanie słynnych „promieni kosmicznych", promieni, które niewiadomo skąd się biorą, stwierdzone jest wiele przy pomocy jedynie sportowo spaczonych, zwykle bardzo subtelnych, nie biorąc chociażby pod uwagę ryzyka zaczęcia takiego oparcia w chwili przyrządy na ziemię. Nie był na miejscu, zaostrzować aparat, zaostrzować od razu wyniki — to zapełnie co innego.

Pozatem, przez zjawisk, o których wiemy i które stanowią się zbędne, nie ma się wiedzy, wiemy pielgrzymki ze wszystkich krajów Europy. Przez tego z Francji nadchodzą liczne pielgrzymki. Dotychczas na wszystkich kolejach stron świata tłumne nawiedziły Rzym. Spodziewany jest przyjazd dalszych pobożnych, jak w czasie Świąt Wielkanocnych, wszystkie tych i pensjonaty są tak przepełnione, że wiele osób musi poszukiwać pokojów w okolicach Rzymu.

Uroczystość kanonizacyjna zakończy się wielkiem pontyfikatem, w obecności bazyliki Papa Piotra, co się zdarza tylko przy wyjątkowych wypadkach.

L.

Forsan et haec olim meminisse invabit

Dwieżyłość historyczna w Słonimie, o którym tak pisał i opisał opowieści „Słowie" dr. Walerjan Charkiewicz, powróciła w duszy mojej wspomnienia o Słonimie:

Żeby się jawnie powiewne postacie?
Przy nie bitwy niegdyś was widziały?

I Wy pomnie, wy, ciche, ulice, na słonimskie stosunki z przed laty 36-cia. Daleko jeszcze przedtem p. Klementyna Hryniewiczowa zapaliła swoje ognisko oświatowe, tworząc przy ul. Studenckiej, we dworku hr. Rudowskich, małą skrytą pracę dla pasierbów miasta Słonima. Uczono tu po polsku: czytania, pisania, katechizmu, historji świętej i polskiej, arytmetyki, a nawet gry na fortepjanie. Był to zarzu wiadomości najkonieczniejszych i ochronych, gdyż pasierbi ze sfery miejscowej, skiejwskie niemowy, były bardzo narażone na wpływy i pomysły rosyjskie: zachęcano do zawiązania małżeństw mieszanych. W podobnych wypadkach p. nazeniłk powiata (ispravnik) i oficerowni towarzyszył w cerkwi i bywał na wesele k' weli uświetnienia obrzędu i obchodu. Ta okoliczność miała swój skutek.

Opieka za naukę i utrzymanie na pensji p. Hryniewiczowej była bardzo mała i przez to wszystkie prawie nieszczęści słonimskie wychowały się pod kierunkiem p. Hryniewiczowej na potyczenie obywatelki, świadomej rosyjskiej narodowości i obowiązków względem wiary i swego kraju. Znją jeszcze tary, którym jamiąnąją p. Hryniewiczowej i jej pomocnicy po nie żałóg.

Ale i tak dobrzy ludzie, kapłani, Chrystusowi, Ojczyźnie, Bogu, Ojcu, Matce, Rodzinie, Ojcu, Matce, Rodzinie, Ojcu, Matce, Rodzinie

Ze Związku Straży Pożarnej dziełnicy Zarzecze

Dnia 30 listopada br. pod przewodnictwem pana Starosty Grodzkiego Wiesława Wacława Kowalskiego, prezesa zarządu okręgowego Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilnie, odbyło się w Starostwie Grodzkim organizacyjne posiedzenie Zarządu Oddziału Straży Pożarnej, dzielnicy Zarzecze.

Na posiedzeniu tem omówiono szereg spraw organizacyjnych i wybrano zarząd. Na prezesa wybrano jednogłośnie księdza Florjana Markowskiego, na wiceprezesa p. Marjana Szydłowskiego, na skarbnika p. Nemzera Izraela, na sekretarza p. Michała Kaszyca, oraz pp.: Lipskiego Teodora, Farberowa Josela, Holstejna Sergjusza i Zebrowskiego Feliksa na członków zarządu.

Oprócz wyżej wymienionych do zarządu wchodzi z urzędu naczelnik Och. Straży Poż. Zarzecza p. Skuf Edward.

Stosownie do uchwały zarządu już w najbliższą sobotę, tj. dnia 9 grudnia br. odbędą się dwa odczyty z przeźroczami, zorganizowane przez zarząd pt. „Obrona przeciwgazowa" i „Samolotem naokoło świata". Wtóre wygłosi ksiądz F. Markowski. W przerwie między odczytami dział koncertowy. Kilka pieśni odśpiewa p. Ero — baryton, oraz koncert na gitarze w wykonaniu znanego wirtuoza p. R. Serafinowicza. Odczyty odbędą się w lokalu przy ulicy Zarzeczney Nr. 15 m. 3. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 20 groszy. Członkom wolny. Zysk przeznacza się na cele Oddziału Och. Straży Poż. Zarzecza.

Zarząd liczy na poparcie tej pożytecznej placówki przez szeroki ogół ludności a przedewszystkiem mieszkańców Zarzecza.

NA PILNOWEJ TAŚMIE

„DZIESIĄTY KOCHANEK" — „CASINO"

Tytuł nie nie mówiący. Okazuje się jednak, że film naprawdę nazywa się w oryginale „Kiki". Była już jedna Kiki — Mary Pickford. Teraz tę samą rolę zagrała po swojemu przemiła Czeszka Anny Ondra. Ciekawie wypada zestawienie.

Podczas, gdy Mary Pickford zabarwiła swą rolę zbyt cholewiarską, Anny Ondra pokazyła naciek na figlarność. Zdobywanie serca dyrektora teatru przez zesztutną Kiki, pełne jest zabawnych sytuacyj, to też publiczność bawi się szczerze.

Bawiłaby się jeszcze lepiej, gdyby treść napisów odpowiadała treści djalogów i gdyby kopja obrazu była bardziej wyraźną.

Filmu jest nówiemy po francusku. Reżyserował Karol Lamacz.

Przez „Kiki" idzie w tym samym progra- nie „Biała trucizna". Seans trwa ponad trzy godziny. Kto zna „Białą truciznę" — może wyjść, kto nie zna, ma okazję za jednym zamachem ubić dwa zajęcie. **Tad. C.**

O DOBRY DODATEK

Przyznam się, że wolę dobry dodatek, niż długi, choćby najbardziej „gwiaździsty" film. Ideajny program kinowy — to dobry, niezbyt długi film i dobre dodatki. Szczególnie te drugie.

Dobry dodatek jest sprawdzianem gustu właściciela czy też kierownika kina. Zapycha nie kwadrans lub półgodziny, przeznaczonej na dodatki tandetą, pokłejaną z różnych odpadków taśmy, świadczy o małej kulturze i niezrozumieniu własnego interesu.

Publiczność lubi dodatki. Tygodniki Fox lub Paramountu (o ile są oczywiście dość aktualne, a nie wyrzutkoje z kanonu) krótkometrażowe filmy krajoznawcze lub dokumentalne, a przedewszystkiem wspaniały dorobek kinematografji dźwiękowej — krótkówki czy li t. zw. popularnie filmy rysunkowe.

Mistrz synchronizacji Iwerks artysta niepowtarzalnych pomysłów, Flitscher, twórca krótkówek kolorowych (jeszcze w Wilnie nie wyświetlanych), Disney — ci ludzie są magami filmu. Miejsca o ich benedyktyńskiej pracy, mającej o technikę nakręcania rysunkowych bajeczek, — wszyscy lubią je oglądać. Figlarna Betty Boop ma więcej wielbicieli niż Greta Garbo, Marlena Dietrich i Silvia Sydney wzięte razem.

Każdy film rysunkowy witany jest przez publiczność uśmiechem. Zapowiedź na afiszach — „dodatki dźwiękowe" musi być raz czerwona.

Trzeba wymienić, czy wyświetla się tygodnik, czy będzie kreskówka i jaka.

Chcemy widzieć wszystkie najnowsze „Flejtscherówki" i kolorowe filmy Disneya t. zw. „Silly Symphonies".

Dobry dodatek to powodzenie kina. Zygzrobowa deska i zamknięcie interesu. Wybór łatwy. **Tad. C.**

ZAZDROŚĆ NIE DAJE ZASNĄĆ

setkom fabrykantów. Naśladują oni markę naszego światosławnego pudru, nie mogą jednak podrobić jego gatunku i zapachu.

Zwracajcie uwagę na pudełko i konieczny napis:

5 FLEURS FORVIL-Paris

Pudry bez nazwy wyrabiamy odynie w Paryżu

TRYUMFALNY POCHÓD

przez cały świat odbywają

PERFUMY i WODY TOALETOWE

5 FLEURS FORVIL-Paris.

Dla uniknięcia nadużywnictw, sprzedawane są tylko w oryginalnych butelkach, a nie na wagę.

nowogródzka

— **Urzędowa.** W dniu 6 b.m. p. wojewoda świderski przyjął J. E. ks. dr. Karola Niemirę — biskupa sufragana z Pińska; dr. Lorentza — konserwatora zabytków kultury i sztuki z Wilna; p. Barnonowskiego — dyrektora gimn. z Baranowicz; p. Czarnowskiego — z Worończy, oraz p. Niesiołowskiego — starostę powiatowego z Wołożyna.

— **Posiedzenie zarządu Zw.ł Dziennikarzy i Literatów.** W dniu 11 grudnia b.m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Dziennikarzy i Literatów Województwa Nowogródzkiego. W najbliższym czasie spodziewany jest walny zjazd tegoż związku z terenu całego województwa.

— **Co grają w kinie miejskiem?** Dziś i dni następnych „Nauez mnie kochać" — z Ramonem Navarro w roli głównej.

— **„Grzeczny" narzeczony.** Do panny Heleny Balasowiczówny w Nowogródku, przycho dził od dłuższego czasu niejaki Hieronim Zardecki, w roli narzeczonego. Coś się jednak w kojarzeniem stadle zepsowało, gdyż w dniu 5 grudnia, narzeczony pobił dotkliwie narzeczoną, oraz dla tem większego podkreślenia swego uniesienia — wystrzelił ze... straszaka.

Panna Helena wyzwoliła niegrzecznego narzeczonego z mieszkania i o awanturze zameldowała policji.

baranowicka

— **Zjazd kierowników spółdzielczych województwa nowogródzkiego.** W dniu 3 grudnia w lokalu Stowarzyszenia „Społem" odbył się zjazd kierowników spółdzielni z terenu województwa. Zjazd był obesłany przez 25 delegatów. Przewodniczył kierownik hurtowni „Społem" p. Bolesław Hermanowicz. Referat wygłosił Jan Poznański, dyrektor spółdzielni w Lodzi, który w swym referacie zwrócił szczególną uwagę na korzyści, wynikające z sprawy lnu i bawełny.

— **Nie zdążył skorzystać.** W nocy na 5-go grudnia Mateuszowi Byczko zam. przy ulicy Rynkowej 144 skradziono z zamkniętego chlewa, za pomocą odrywania aktówki, krowę wartości 90 zł. Rano Byczko wszczął alarm, zaczęto szukać krowy i znaleziono ją w gaju Złobin, tuż pod Baranowiczami. Sprawcy narazie nie wykryto, lecz miejmy nadzieję, że go znajdą.

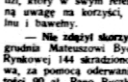

Skotarek Paweł sierż. rez. i Szczeciński Czesław st. sierż. WIADOMOŚCI METEOROLOGICZNE DLA LOTNIKÓW. — Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933, cena zł. 5,50.

Meteorologia oddaje lotnikowi nieocenione usługi, znajomość jej zapewnia mu niejednokrotnie skuteczność w jego pracy oraz bezpieczeństwo. Zasób wiedzy z tego zakresu pozwala mu zorjentować się, co do samej możliwości lotu i przewidzieć warunki, w jakich się on obędzie. Niestety w naszej literaturze lotniczej brak było dotychczas dobrego, popularnego podręcznika z dziedziny meteorologji. Lukę tę wypełnia omawiana praca pp. Skotarka i Czesława Szczecińskiego. Zawiera ona — poza niezbędnemi wiadomościami teoretycznemi i głównemi zasadami meteorologji, wiele wskazówek praktycznych z tej dziedziny, w zastosowaniu do żeglugi powietrznej, wskazówek opartych przeważnie na doświadczeniach. Dzieli się ona na następujące działy:

1) Ustrój atmosfery. 2) Czynności meteorologiczne i ich pomiary. 3) Zaburzenia w atmosferze i ich wpływ na kształtowanie się pogody. 4) Wpływ czynników i zjawisk meteorologicznych na komunikację powietrzną. 5) Klucze meteorologiczne i tablice pomocnicze.

Praca odznacza się formą jasną, prostą i łatwo dostępną dla każdego. Nie jest ona przeładowana balastem naukowym. Uzupełniają ją liczne ilustracje.

Książka ta, odznaczająca się nowem i oryginalnem ujęciem, będzie doradcą i przewodnikiem każdego pilota, zarówno wojskowego jak i cywilnego. Została ona opatrzona słowem wstępnem szefa departamentu lotnictwa i przedmową pióra dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

słonimska

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego w Słonimiu.** Ostatnio odbyło się tu posiedzenie słonimskiego Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Kościsza. Na posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw bieżących.

— **Odznaczenie archimandryty O. Onufrego Słupnickiego.** W dniu 3 bm. o godzinie 13,15 w sali konferencyjnej Starostwa, w obecności przedstawicieli władz państwowych p. starosta powiatowy Kościacz dokonał dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi archimandryty Onufrego Słupnickiego, byłego przeora klasztoru prawosławnego w Żyrowicach.

Po okolicznościowem przemówieniu starosty i przypięciu odznaki, O. archimandryta Słupnicki podziękował p. staroście za zaszczyt i wyróżnienie, jakie go spotyka z powodu wysokiego odznaczenia i podkreślił, że i nadal będzie się modlił za ukochaną ojczyznę, Polskę.

Jak wiadomo O. Onufry Słupnicki opuszcza w tych dniach granice Rzeczypospolitej i wyjeżdża do swych krewnych do Jugosławji.

— **Posiedzenie Zarządu PTK w Słonimiu.** Egzawa zmiany statutu Towarzystwa Krajoznawczego budzi w Słonimskim oddziale PTK duże zainteresowanie. Na ostatniem zebraniu postanowiono ponownie zwołać zarząd dla uchwalenia poprawek. Ważne to zebranie zarządu odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 18-tej w gmachu Starostwa (pokój Nr. 6).

— **Francuskie filmy krajoznawcze.** W dniu na 15 bm. mają nadejść do słonimskiego oddziału PTK filmy krajoznawcze francuskie, które będą wyświetlane w kinie „Modern", uprzedzio dla młodzieży, następnie zaś dla starszych, za minimalną opłatą.

— **Szczera stanęła.** Z powodu silnych mrozów, rzeka Szczara stanęła przy poziomie 1 m. 26 cm. jest to poziom dla tej rzeki stosunkowo wysoki i przy większych opadach atmosferycznych kwestja powodzi w Słonimie nie jest wykluczona.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 6 m. 3, na zasadzie art. 1030, 1031 i 1033 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 12 grudnia 1933 roku od godz. 10 rano w Wilnie przy ulicy Wielkiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należących do firmy „Ch. Dinces", składających się z 25 rakiet tenisowych, 100 termosów i 5 walizek, oszacowanych na łączną sumę 1475 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, we razie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 29 listopada 1933 r.

Komornik A. Rubon

„HELIOS" Dziś! Arakcje wzochzwiewiał **A. L. 14 ZATONĘŁA** Wsp. nie ma gra! Genjalna reżyserja! Szczyt techniki

KTO GDZIE? Koniecznie ul. bienica wszystkich **ANNY ONDRA** w najnowszej kreacji reż. Karola Lamacza

p. t. „10-ty KOCHANEK" w kinie „Casino"

Moc przeżywanych sytuacyj. Perypetje młodej g riaski na t'e przepychu paryskiego Folies.

Dziś ostatni dzień! **POWODZENIE!** **KOLOSALNE**

POLSKI SUKCES! HANKA ORDONÓWNA

Jakoteż SAMBORSKI i SYM w filmie „SZPIEG W MASCE"

szczyt precyzji techniki dźwiękowej!

Uczniowie also „ROXY" MICKIEWICZA 22, tel. 15-20

Dziś Dzieło oczekiwane przez tal najwięksiy przebój przyjęty z zachwytem i podziwem przez wszystkie stolice Europy

„HOTEL STUDENTÓW"

Reżyserji genjalnego TURŻAŃSKIEGO

Nad program: Wspaniałe dodatki. Początek seansów o g. 4 i w niedzielę i św. od 2-ej.

Radjo wileńskie

CZWARTEK, dnia 7 grudnia 1933.

7,00 Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegl. prasy. 11,47 Muzyka z płyt. 11,57 Czas. Muzyka z płyt. Dziennik poł. Poranek szkolny z Filharmonji. Kom. meteor. 15,20 Program dziennym. 15,25 Wiad. o eksporcie. 15,30 Giełda rolnicza. 15,40 Koncert. 16,10 Słuchowisko konkursowe dla dzieci. 16,40 „Kobieta w samorządzie miejskim" odczyt. 16,55 Transm. ze Lwowa. 17,25 Recital skrzypcowy. 17,50 Program na piątek i rozmaitości. 18,00 „Człowiek praktyk w Polsce" odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,00 „Skrzynka pocztowa Nr. 272" 19,20 Rezerwa. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiad. Sport. 19,45 Rozmaitości 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert. 21,00 „Cyganerja" opera (płyty Columbia) 23,00 Kom. meteor. 23,05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK DNIA 8 GRUDNIA 1933 R.

8,50: Program dzienny. (WLN). 9,00: Transm. z Ostrej Bramy cichej mszy z koncertem organowym. 9,45: Muzyka religijna z płyt. 10,00: chwilka gosp. dom. 10,05: Dziennik poranny. 10,10: Przerwa 10,15: Transm. z Gdyni uroczystości poświęcenia dworca morskiego w obecności p. Prezydenta Rzplitej. 11,30: Muzyka z płyt. 11,57: Czas. 12,10: Komun. meteor. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. 14,00: Porady weterynaryjne. 14,15: Bajety Strawińskiego (płyty) 14,50 Słuchowisko myśliwskie. 15,20: Recital śpiewaczy Sergjusza Benoniego. 16,00: Słuchowisko dla dzieci. 16,30: Wirtuozostwo fortepianowe (płyty) 16,45 „Rytm i melodja — pogad. 17,00: „Fotografja i narciarstwo" — odczyt 17,15: Koncert dla młodzieży (płyty) muzyka kameralna. 17,45: Muzyka. 18,00: Słuchowisko. 18,40: Muzyka lekka. 19,00: Ze spraw literackich. 19,15: Codz. odcinek pow. 19,25: Program na sobotę. 19,20: Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45: Rozmaitości. 19,50: Pogadanka. 20,00: Odczyt aktualny. 20,15: Pogad. muzyczna. 20,30: I część koncertu symfonicznego. 21,15: Dziennik wieczorny. 21,25: II część koncertu symf. z Filh. Warsz. 22,40: Wiad. sportowe z Wilna i innych Rozgłośni. 22,30: Komun. meteor. 23,00: Koncert

LECZNICA

Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej

ul. MICKIEWICZA 22 a tel. 17-77

(dawniej Wileńska 28)

Przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dniu od 9—2 wieczorem 5—7 oraz obsługa chorych o każdej porze dnia i nocy.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 6 grudnia 1933.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Żyto I stand.	15,75—16.—
Żyto II stand.	14,85
Pszenica zbierana	21.—
Jęczmień na kaszę zbierany	13,50—13,75
Owies standartowy	14.—
Owies zadeszczony	12,50—13.—
Mąka pszenna 0000 A luks.	33,75—34,125
Mąka pszenna 0000 A luks.	33,75—37.—
Mąka żytnia do 55 proc.	25.—
Mąka żytnia do 65 proc.	21.—
Mąka żytnia sitkowa	17—17,50
Mąka żytnia razowa	17,25
Mąka żytnia razowa szatrow.	18—18,50
Otręby żytnie	10,50—11.—
Otręby pszenne grube	12,50—13.—
Otręby pszenne cienkie	11—11,50
Otręby jęczmienne	9—9,25
Kasza gryczana 1-1 palona	43.—
Kasza gryczana 1-2 palona	40.—
Kasza gryczana 1-1 biała	40.—
Kasza perłowa perak Nr. 2	24,50
Kasza perłowa Nr. 3	30.—
Kasza owsiana	45.—
Gryka zbierana	18.—
Ziemniaki jadalne	6—7.—
Siano	6—6,50
Słoma	4,50—5.—
Siemię lniane 90 proc.	35,50—36.—

LEN: za 1000 kg. franco st. załadowania:

Len trzepany Wołożyn	1160,10—1201,57
Len trzepany Druja	974,25—1039,20
Len trzepany Traby	1201,57—1234,20
Kądziel Horodziejska	985,07—1017,54
Targanec asortyment	736,10—768,57
Len czesany	2013,45—2078,40

Ogólny obrót: 250 tonn.

Giełda warszawska

Z dnia 6 grudnia 1933 r.

Belgja 173,20	— 173.63 — 172.77.
Holandja 358,15	— 359.05 — 357.25
Kopenhaga 129,75	— 130.40 — 129.10
Londyn 28,95	— 28.91 — 29.07 28.97
Nowy York 5.60 5,63	— 5.57
Nowy York kabel 5.62 5.61	5,64,5.58
Oslo 145.50 146.22	— 144.78.
Paryż 34.86	— 34.95 — 34.77
Stokholm 149,85	— 150.60 149.10
Szwajcarja 172.48	— 172,91 171.05.
Włochy 46.94	— 47.06 — 46.82
Berlin w obr. pryw. 2212,49.	
Dolar w obr.. pryw. 5.60	
Rubel 4,69 (5-ki) i 4,72 (10-ki).	

Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator szpit.

Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

WILEŃSKA 34.

Od 5 — 7 wiecz.

Kupno i sprzedaż

2 futra

męskie prawie nowe i dziecinne nożyce do sprzedania Miła 11—4 Oglądać od g. 2 ej.

Lokale

Do odstąpienia

dwa duże, jasne pokoje na piętrze, z używaniem kuchni. — Ulica Artyleryjska 1 m 3

Poszukiwany

większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki. Łaskawe oferty do Administracji dla W.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE

Śniadaniowe z wszystkiemi wygodami ul Dąbrowskiego 7

Lekcje

Polonistka

z dypl. nauczycielskim i praktyką i gimnazjum udzieli lekcyj niedługo oraz przygotowuje do matury z polskiego i historyi. Wiadomość Pańska 4 m: 6

Na Kamę Kwoje

i mycia przyjmuje się dodatkowo prania. Nasza ochrona. Królewska 5 —11.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Posady

POTRZEBNA dobrze wykształcona ekspedjentka do sklepu wędlin Mostowa 21 m: 1. 4—6 pp.

Poszukują pracy

Inteligentny

rządca z kilkoletnią praktyką rolną i ze chęcią, szkołą pomnożenie porady w najgłębszym jako rządca, również może prowadzić księgi gosp. dorzu rolnego. — Ewentualnie zna się dobrze w leśnictwie. Niedziela 22 miesiąc. 7 Wilno.

Studentka

poszukuje posady, może wyjechać. Zawdzięcz 11—16

Młoda osoba

z ukończeniem średniem wykształceniem i szkołą zawodową przyjmie wszelką posadę do dzieci. Może przygotować do szkoły — umie dobrze szyć i haftować Łaskawe oferty do Administracji „Słowa" mk M. M.

ROLNIK

w starszym wieku z długoletnią praktyką i szkołą średniemi rolniczą, znajdujący się w krytycznych warunkach materjalnych, szuka jakiegokolwiek miejsca na wsi za najskromniejszą ordynarję. Łaskawe oferty proszę składać do redakcji pod „Krytyczny rolnik"

Różne

Modystka

przyjmuje wszelką robotę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 16

Uczeń

ostatniego kursu Szkoły Zawodowej posiadający wszelkich środków prosi o pomoc materjalną na opłatę czesnego. — Oferty dla „K. G." przyjmuje Admin. „Słowa"

KARL DEBR BIGGERS 34)

Chińczyk — Zwycięzca

— Proszę! — zawołał Chan.

Drzwi otworzyły się i na progu stanął Inspektor Duff ze Scotland Yardu.

Zazwyczaj Chińczyk nie okazuje swych uczuć i nigdy się nie dziwi, a dobry detektyw w początkach swej karjery uczy się powstrzymywać nad sobą. Nie więc dziwnego, że Charlie Chan, który łączył w sobie cechy obu tych typów był zazwyczaj niewzruszonym. A jednak jego oczy rozszerzyły zdumienie i na chwilę ukryły wyraz twarzy opanował go. Zdawało się, że ochłonął. Lecz za chwilę zerwał się na nogi i pośpieszył ku drzwiom.

— Mój wielce szanowny przyjaciel! — — Nie mogłem przez chwilę uwierzyć własnym oczom!

Duff z uśmiechem wyciągnął rękę:

— Inspektorze Chan!

Charlie potrząsnął dłonią przyjaciela:

— Inspektor Duff!

Anglik położył teczkę na biurku.

— Oto jestem nareszcie, Charlie. Zrobiłem ci niespodziankę, prawda?

— Na krótką chwilenkę zabrakło mi tchu, — uśmiechnął się Charlie, podając krzesło gościowi i sadowiąc się na poprzednio zajmowanym miejscu. — Od tak dawna czekałem na tę szczęśliwą dla mnie chwilę i bowiem, że dotąd obawiam się, czy nie jest to halucynacja. Przedewszystkiem, jakże ci się podoba Hongkong, o ile obejrzałeś go trochę?

— Robi wrażenie miłego, czystego miasta.

Chan pokiwał głową w milczeniu.

— Gotów byłbym podzielić to przykylne zdanie, — zauważył, — ale znam ciebie i wiem, że ty jesteś człowiekiem czynu a nie słów. Człowiek pracy nie ma czasu na turystyczne sonsenca. Domyślam się, że nie w tym celu przybywasz?

— Oczywiście! — potakiwał Duff.

— Nie życzę ci niepowodzenia, ale chciałbym, żeby twój pobyt tutaj trwał dłuższy czas.

— Niestety, tylko kilkadziesiąt godzin. Przybyłem tu, żeby spotkać „Prezydenta Artura" w porcie tutejszym jutro rano i nam zadzieje jachat tym okrętem jutro wieczorem do San Francisko.

Chan zrozumiał powstrzymujący gest ręką.

— To za krótko, mój drogi. Jestem zrozpaczony. Ale ja też wiem, czem jest obowiązek. Zapewne nasz kogoś podejrzanego na tym okręcie?

— Siedmiu, czy ośmiu, — odpowiedział Duff, Goniłem ich myślami poprzez koleje żelazne, statki, autobusy i t. d. Jest to bardzo trudny wypadek, o którym opowiem ci, jak tylko pozwoli ci czas. Chciałbym wysłuchać twego zdania.

Charlie westchnął.

— Gdyby nawet to opowiadanie miało trwać tydzień cały, mam dosyć czasu do chłonienia.

— Pisałeś, że u was nie zdarza się nic ciekawego?

— Hindoski filozof, który przesiedział dwadzieścia lat pod jednem drzewem, był rzekomo wielkiem zapracowanym w porównaniu ze mną!

Duff uśmiechnął się.

— Bardzo ci współczuję, ale w tych warunkach będziesz mógł zastanowić się nad memi kłopotami i poradzić mi coś.

Chińczyk wzruszył ramionami.

—Czy może moski dawać rady lwom? Ale pałę się z ciekawości dowiedzenia się, co sprowadza cię do naszego raju?

— Oczywiście morderstwo... Morderstwo w Broom's Hotelu w sercu Londynu, dokonane nad ranem siódmego lutego. Poza tem doszło parę innych morderstw w ciągu drogi, ale tu już do nas nie należą.

Tu Inspektor Duff zagłębił się w opowieści. Chan słuchał, płacąc radują u niego mileczenia. Pobieżny obserwator mógłby przypuszczać, że zainteresowanie jego było nie duże, gdyż siedział, jak statua, z pół senną twarzą. Jednak nale jego czarne oczka nie opuszczały ani na chwilę twarzy opowiadającego. Nawet ręce inspektora zabiegały dookoła teki i wyjęły arkusze z notatkami, Chińczyk nie oderwał oczu od jego ust.

— A teraz zaw Welby, — zakończył Duff. —Biedny, mały Welby, zabity gdzieś w ciemnym zakątku Yokohamy doków. Dlaczego? Bo odnalazł Jima Everharda naturalnie. Bo odkrył osobę mordercy, tak chytrego i bezlitosnego, jakiego dotąd nigdy jeszcze nie spotkałem. Muszę go złapać, Charlie! Muszę! Nigdy dotąd nie pragnąłem tak gorąco dojścia do celu.

— To zupełnie naturalne, — przyznał Chan, — jestem w tem zupełnie obcy, ale mogę zrozumieć twe uczucie. Czy zechcesz wziąć udział w obydnem śniadaniu, na które cię zaprosę?

Duff był nieco podrażniony tak krótkiem przejściem do porządku nad sprawą, która go emocjonowała.

— Raczej ty przyjdź do mnie do Young Hotele.

— Nie sprzeczajmy się proszę, — na legal Chan. — przyjechałeś kilka tysięcy mil wodą i lądem i chcesz mię zapraszać na lunch! To mnie zdumiewa. Przecież jesteśmy na Hawaiach, w kraju najwyższej gościnności. Możemy iść do twego hotelu, ale ja zażądam zupełnej swobody działania!

— Co do moich notatek, Charlie, i tych listów, — rzekł Duff, — Widzę, że masz tu safe.

Chan skinął głową...

— Tak, mam tu nasz policyjny safe. Możemy tu zamknąć twoje ważne papiery.

Wyszli na ulicę, Moene, południowe słońce wdzierało się wszędzie, rozniewając swój blask i snując senny nastrój po mieście. W którymś z sklepów radiowych rozlegały się dźwięki popularnej piosenki. Duff odrazu zaczął się czuć bardzo dobrze w tem otoczeniu.

— Hawaje są czemś, jakby plamą świetlną, prawda? — zauważył, — Światło tutaj jest bardzo silne.

Charlie pokiwał głową.

— Mój drogi, stary przyjacielu, — rzekł, — nie mówmy o tem. Zaprowadzę cię później do biura turystycznego i znajdziesz tam ulotki i określenia, których ci tera brak. Tymczasem mówmy o swych sprawach. Oto hotel, w którym zjemy skromny obiadek.

Kiedy już usiedli przy stoliku w sali restauracyjnej, Duff powrócił do tematu, który był tak bliski jego sercu.

— Cóż myślisz o mojej tajemniczej sprawie, Charlie? Czy mógłbyś wyciągnąć z tego co słyszałeś, jakieś psychologiczne wnioski, co do osób z partji Loftona? Chińczycy są podobno dobremi psychologami..

Chan wyszczerzył zęby w uśmiechu.

— Tak, i te uwagi psychologiczne wywołają olbrzymie wrażenie w Londynie. Jestem tego pewien, tembardziej, że wiem, jak dalece dowody winy są przestrzegane w sądownictwie angielskiem!

Twarz Duffa spoważniała.

— Masz rację. Ta myśl nie opuszcza mnie ani na chwilę. Mogę odkryć dla własnej satysfakcji, który z tych ludzi jest Jimem Everhardem, mogę być przekonany, że się nie mylę, a jednak może mi zabraknąć dostatecznych dowodów winy dla sądu. Scotland Yard jest bardzo wymagający. Każdy człowiek jest u nas niewinnym, dopóki wina nie zostanie mu dowiedziona czarno na białem.. A teraz sprawa w Broom's Hotelu jest już dosyć odległą i z każdą chwilą zatapia się w mgłę czasu coraz bardziej.

— Nie zazdroszczę ci tej sprawy, — rzekł Chan. — A jednak, może ci ona przyniesie wielkie zwycięstwo i zadowolenie! Czy zupa była możliwa? Tak? To dobrze. Czasem zdarzają się niemożliwe zupy na Hawaiach, — oczy jego zwęziły się. — Właściwie poszukujesz dwuch ludzi? — rzucił nagle.

— Jakto? Dlaczego — dwuch ludzi? — zdziwił się Duff.

— Wielki pisarz, który mieszkał kiedyś na tych wyspach, napisał książkę pod tytułem: Dr. Jekill i Mr. Hyde. Ten Jim Everhard, który miał jakiś tajemniczy zatarg z małżeństwem Honywoodów, przed wielu laty, jest obecnie zupełnie innym człowiekiem dla samego siebie. Przez długie lata żył pod przybranem nazwiskiem, żył, jako człowiek porządny, pospolitem życiem, bez wstrząsów. Gdzieś w głębi drzemało pragnienie zemsty. Co spowodowało nagle obudzenie tych pierwiastków, tych gorzkich, nawpółzapomnianych uczuć, które zmusiły do postawienia na kartę całego dorobku życiowego, wywołały dzikie, krwiożercze instynkty na powierzchnię świadomości i kazały dusić i zabijać? A gdybyśmy mogli zrozumieć tajne, przedziwne odruchy umysłu ludzkiego! Ale oto kelner z pieczonemi kurczętami...

— Wyglądają bardzo apetycznie, zauważył grzecznie Duff.

— Wygląd jest zawsze przeraźliwie kłamliwy! Bardzo to ważna sentencja dla ciebie, skoro jutro spotkać się masz z partją Loftona! Jim Everhard wygląda na porządnego człowieka, myślę. Napewno robi wrażenie człowieka, godnego szacunku, umie nosić maskę, która w ciągu ostatnich lat przyrosła do niego. Ale, pamiętaj, drogi przyjacielu, że często miód w ustach oznacza truciznę dla serca.

— Naturalnie, — przyznał Duff niecierpliwie. Był on gorzko rozczarowany zachowaniem przyjaciela: ogólne maksymy w chwili tak poważnej, wydawały mu się niestosownemi. Nie miały znaczenia i Charlie Chan musiał to wiedzieć. Postępował tak, jakgdyby ten problemat nie interesował go wcale. Czy tak było, czy może Chińczyk popisywał się swemi aktorskiemi zdolnościami? Duff zienął. Widocznie klimat tutejszy działał rozleniwiająco i usypiająco. Detektyw potrzebuje ciągłej aktywności dla podtrzymania swych sił i energji w ciągłem napięciu. Wschodnie narody, — myślał Duff, — są znane z swnego lenistwa i powolności!

(D. C. N.).

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Drukarnia „Słowa" Wilno Zawalna 2.

Redaktor w.-z. Witold Tatarynski.